

## Dzień Zaduszny i Wszystkich Więciach – czas zadumy i pamięci

Zapalone znicze, zaduma i modlitwy w intencji zmarłych, groby udekorowane kwiatami – takie będą najbliższe dwa dni – 1 listopada przypada uroczystość Wszystkich Więciach (łac. festum omnium sanctorum), obchodzona w Kościele katolickim ku czci wszystkich osób więciach – nie tylko beatyfikowanych i kanonizowanych, ale także tych nieznanych naszym sercom i umysłom.

Po dniu Wszystkich Więciach 2 listopada obchodzony jest Dzień Zaduszny, w którym katolicy wspominają i modlą się za osoby najbliższe, przyjaciół, za wszystkich zmarłych, wspominają wszystkich, którzy odeszli z tego świata.

I my przypomnijmy kilka osób, które odeszły do wieczności.

Anna Walentynowicz, działaczka Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, legenda „Solidarności”, jednej z 96 pasażerów tragicznego lotu Tu-154M do Katynia.

7 sierpnia 1980 r. za niezależną działalność związkową i krytykę dyrekcji socjalistycznego zakładu pracy Anna Walentynowicz, kilka miesięcy przed emeryturą, została dyscyplinarnie zwolniona z pracy w Stoczni Gdańskiej. Spawaczka i suwnicowa, przodowniczka pracy, współorganizatorka obchodów rocznic Grudnia '70; wielokrotnie zatrzymywana, poddawana rewizjom. Swoją bezkompromisową, prostolinijną postawą, uczciwością i dążeniem do prawdy zaskarbiła sobie szacunek robotników.

Wyrzucenie z pracy „zwykłej suwnicowej” zmieniło historię PRL. 14 sierpnia 1980 r. szesnastotysięczna załoga stoczni rozpoczęła strajk, dając m.in. przywrócenia Anny Walentynowicz do pracy.

Jej los jest symboliczny dla tamtego pokolenia: trauma wojny, strata rodziców w wieku 10 lat, zesłanie brata na Wschód, zapatrzenie w socjalizm, rozczarowanie do systemu, trwanie w wierze w Boga.

Alina Pienkowska przez całe dorosłe życie służyła Solidarności poprzez służbę ludziom i pomoc potrzebującym, przez pracę w służbie zdrowia, działalność opozycyjną i redakcyjną w Robotniku Wybrzeża, aktywność polityczną i społeczną.

Alina Pienkowska urodziła się i wychowała w stoczniowej rodzinie w Gdańsku. W 1978 roku nawiązała kontakt z opozycją i rozpoczęła swoją działalność pisząc artykuły do Robotnika Wybrzeża o złych warunkach pracy, przyczynach chorób zawodowych, błędach w służbie zdrowia.

Od 1978 roku działała w strukturach Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, notowano wtedy w materiałach służby bezpieczeństwa, iż związała się z elementem antysocjalistycznym.

Zacytujmy fragment jednego z jej artykułów z 1979 roku: „Jeśli w służbie zdrowia poświęca się tyle czasu na biurokrację, to czy nie należałoby zatrudnić sekretarki medyczne, które odczytywałyby fachowe pielęgniarki? W przyszłości, jeśli nic nie ulegnie zmianie, absolwenci

Akademii Medycznej stan się urzędnikami administracji. Pacjenci będą wtedy zbudowanym dodatkami, zakłócającym prac urzędów. “

To ona wraz z m.in. Anną Walentynowicz, 16 sierpnia 1980 r., zatrzymała stoczniowców rozchodzących się do domów, a dwa dni wcześniej zadzwoniła z telefonu w stoczniowej przychodni do Jacka Kuronia i przekazała wiadomość o strajku. Była członkiem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego i autorką szesnastego postulatu dotyczącego służby zdrowia.

Od 13 grudnia 1981 r. do 23 lipca 1982 r. przebywała w miejscach internowania i aresztach w Strzebielinku, w Gdańsku na Kurkowej, w Fordonie i w Gołdapi. Poślubiła Bogdanę Borusewicz 3 grudnia 1984 r. Była członkiem komitetu strajkowego stoczni gdańskiej w maju i sierpniu 1988 roku, senatorem RP i radnicą miasta Gdańska. Zmarła 17 października 2002 roku.

Bł. ks. Jerzy Popiełuszko, patron NSZZ „Solidarność” zapłacił cenę życia za głoszenie prawdy i stawanie w obronie skrzywdzonych i prześladowanych robotników.

Wieczorem 19 października 1984 r. funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa Grzegorz Piotrowski, Leszek Półka, Waldemar Chmielewski, przebrani w mundury milicjantów z „drogówki” zatrzymali fiata, którym powracał z Bydgoszczy z parafii świętych Polskich Braci Męczenników do Warszawy ks. Jerzy Popiełuszko.

Działania tego „szwadronu śmierci” inspirował Adam Pietruszka, pułkownik Służby Bezpieczeństwa, zastępca dyrektora Departamentu IV MSW do walki z Kościołem.

W maju 1980 roku ksiądz Jerzy trafił do kościoła w. Stanisława Kostki na warszawskim oliborzu. Z tego czasu jawił się jako „prosty, nie miały, jakby załkniony” młody ksiądz.

Przypomnimy, że pochodzący z Podlasia ze wsi Okopy ksiądz Popiełuszko od sierpnia 1980 r. wspierał „Solidarność”. W czasie strajku 31 sierpnia 1980 roku odprawił mszę w. w Hucie Warszawa. W stanie wojennym w kościele w. Stanisława Kostki organizował msze za Ojczyznę. Do kościoła w. Stanisława Kostki przyjeżdżali ludzie z całej Polski.

Swoją pracę duszpasterską opierał na przesłaniu: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”.

6 czerwca 2010 r. w Warszawie na placu Piłsudskiego ogłoszono ks. Jerzego Popiełuszkę błogosławionym Kościoła katolickiego. Czekamy teraz na Kanonizację błogosławionego księdza Jerzego, patrona „Solidarności”.

Ks. Hilary Jastak w latach 1946 – 48 jako dyrektor gdańskiego oddziału Caritas organizował pomoc dla potrzebujących mieszkańców miasta. W 1949 r. został mianowany proboszczem nowo utworzonej Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni. W 1952 r. rozpoczął budowę plebanii, a w 1956 r. kościoła konsekrowanego w 1966 r. jako votum na 1000-lecie chrztu Polski.

W Grudniu 70 organizował pomoc dla ofiar reżimu komunistycznego. W kolejnych latach

podtrzymywał pamięć o poległych i prześladowanych. W sierpniu 1980 r. poparł strajkujących stoczniowców – 17 sierpnia 1981 r. odprawił mszę w w. w. gdyńskiej stoczni.

Zmarł 17 stycznia 2000 r. Został pochowany przy kościele Najświętszego serca Pana Jezusa w Gdyni.

Ks. Henryk Jankowski, proboszcz parafii w. Brygidy, w czasach totalitarnego systemu sanktuarium wolności. Ksiądz prałat Henryk Jankowski nie zawiodł, gdy „Solidarność” była w potrzebie. Pierwszy sztandar Związku został wykonany na zlecenie ks. Jankowskiego zanim jeszcze „Solidarność” zaczęła posługiwać się swoim charakterystycznym logo. Widnieje na nim napis „Międzyzakładowy Komitet Strajkowy”.

Prałat Jankowski przekroczył bramę Stoczni Gdańskiej 17 sierpnia 1980 roku. Wiatowe media obiegały zdjęcie z nabożeństwa odprawianego dla klasy robotniczej w pałacu programowo wyznającym ateizm.

Działalność kapłanów w czasie strajków 1980 roku była dla strajkujących wsparciem. Ksiądz Henryk Jankowski i ksiądz Hilary Jastak, to symbole buntu prowadzonego w imię takich wartości, jak godność i szacunek dla rodzimej tradycji.

Ksiądz prałat Henryk Jankowski proboszczem parafii pw. w. tej Brygidy został w 1970 r. Dzięki jego staraniom kościół został odbudowany z wojennych zniszczeń. Zmarł 12 lipca 2010 r. w pokoju na plebanii w. Brygidy w otoczeniu kapłanów ze swej dawnej parafii i kilku przyjaciół.

Prezydent RP Lech Kaczyński w latach 70-tych wspierał działalność Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, służył im radą oraz zdobył do wiadczenie w działalności państwowej: był prezesem Najwyższej Izby Kontroli, ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym oraz prezydentem Warszawy. W NSZZ „Solidarność” był wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej naszego Związku, szefem Biura Interwencyjnego, kierownikiem Biura Analiz Bielskich MKS oraz delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S” w 1981 r.

Prezentujemy fragmenty orędzia prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego sprzed 10 lat wygłoszonego przed Zgromadzeniem Narodowym:

Staję dziś przed Zgromadzeniem Narodowym wiadom wielkiej odpowiedzialności jak nakłada na mnie przysięga, którą przed chwilą złożyłem. Wiem, że decyzja podjęta przez naród w wyborach prezydenckich, a także w wyborach parlamentarnych wyrasta z oczekiwania wielkiej, pozytywnej zmiany w życiu publicznym i społecznym. Zadaniem przed którym stoję, ale także wszyscy, którzy dzisiaj dierżą w Polsce władzę jest sprostać temu oczekiwaniu, nie zawieść nadziei, podjąć budowę nowego kształtu naszego życia.

Jestem przekonany, że sens tej nadziei, która tak głęboko zapadła w umysły Polaków można określić słowami sprawiedliwość, solidarność, uczciwość.

(...) Całe moje do wiadczenie mówi, że dobra praca, uczciwe wykonywanie zadań,

sprawiedliwe traktowanie ludzi jednoczy ludzi różnych wiatopogłódów i wyciorysów. Inne do wiadczenia sprzed lat 20 i 30 pokazały, że historycy twórci, którzy mają odwagę działać. Na moich oczach niewielkie grupy opozycjonistów, kilkudziesięcioosobowy wolny związek zawodowy przekształcił się w wielki ruch narodowy „Solidarność” i mimo zadanych ciosów zwyciężył.

Chciejcie to móc. Te słowa wydawałoby się nierozważne towarzyszyły nam w tamtych trudnych ale pięknych czasach. Towarzyszyły też twórcom naszej niepodległości II Rzeczypospolitej.

Zwracam się do was Rodacy, abyście mimo wszystkich zawodów raz jeszcze uwierzyli. Mamy zmienić Polskę, ale bez Was jej nie zmienimy. A zmienić ją koniecznie trzeba.

Lech Kaczyński zginął tragicznie 10 kwietnia 2010 roku.

Mieczysław Chelminiak był stoczniowcem, uczestniczył w strajkach w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r., grudniu 1981 r. oraz maju i sierpniu 1988 r. Skromny, zawsze zaangażowany. Od 2006 r. był członkiem prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. W 2008 r. prezydent Lech Kaczyński odznaczył go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 29 września 2010 r. w wieku 50 lat.

Szacunek i pamięć o zmarłych od tysiący lat są fundamentem cywilizacji zachodniej. Wspominanie przodków cementuje wspólnotę, buduje nasz tożsamość. Uroczystość Wszystkich Świętych wywodzi się z czci oddawanej męczennikom, którzy oddali swoje życie dla wiary w Chrystusa – w roku 610 papież Bonifacy IV nakazał oddawanie czci wszystkim męczennikom.

Tak pięknej tradycji nie warto rozmywać majacymi komercyjne podłoże i obcymi polskiej kulturze zabawami.

ASG